

Tajemniczy laser na Antarktydzie

20 czerwca 2023

[Tajemniczy słup zielonego światła rozbłysł nad amerykańską bazą na Antarktydzie.](#) Zdaniem ufologów jest to jawne narzędzie do kontaktu z obcymi cywilizacjami, podczas gdy naukowcy tłumaczą się badaniami atmosfery. Jaka jest prawda?

12 czerwca 2023 r. dr Steven Greer zorganizował doniosłe wydarzenie prasowe dotyczące ujawnienia UFO w klubie prasowym w Waszyngtonie, ujawniając wiele rewelacji. Wśród cenionych demaskatorów, którzy wystąpili naprzód, był Eric Hecker, były wykonawca Raytheon. W latach 2010-2011 Hecker był zaangażowany w budowę obserwatorium neutrin Ice Cube znajdującego się w odległej stacji Amundsen-Scott na biegunie południowym na Antarktydzie. Podczas swojego zeznania Hecker nie tylko ujawnił, że stacja na Antarktydzie służyła jako rozległy węzeł kontroli ruchu lotniczego, monitorujący zarówno statki międzygwiazdne obsługiwane przez ludzi, jak i nie-ludzi, ale także opowiedział o niezwyklej obserwacji. Twierdził, że był świadkiem potężnego zielonego lasera emanującego ze szczytu obiektu, rozciągającego swoją świetlistą wiązkę na rozległe przestrzenie kosmiczne.

Chociaż oficjalne oświadczenia sugerują, że zielony laser, znany jako LIDAR, jest wykorzystywany do celów badań atmosferycznych, nagranie z kamery internetowej z 17 czerwca 2023 r. uchwyciło uderzający obraz tego samego zielonego lasera wystającego bezpośrednio w kosmos. Hecker przedstawia jednak alternatywną teorię, sugerując, że laser może funkcjonować jako system komunikacji lub obrony dalekiego zasięgu, wspierając komunikację z jednostkami międzygwiazdowymi, w tym potencjalnie z tajną flotą kosmiczną, którą uważa się za obsługiwaną przez ludzi.

Na istnienie tejże floty, już wiele lat temu wskazywał Gary McKinnon znany także pod pseudonimem Solo. Jeden z najsłynniejszych hakerów świata dokonał „największego włamania do wojskowych systemów komputerowych wszech czasów”. Ofiarą McKinnona padło NASA, Armia Stanów Zjednoczonych, Amerykańska Marynarka Wojenna, Departament Obrony USA, Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych oraz jeden komputer należący do Pentagonu. To, co odkrył, doprowadziło do tego, że w USA ciąży na nim wyrok 70 lat pozbawienia wolności, a amerykańskie władze, już kilkanaście lat próbują dokonać na nim ekstradycji.

Co ciekawe w mediach wspomina się o tej sprawie wyłącznie w kontekście zniszczeń, jakie hacker wyrządził w amerykańskich sieciach wydzielonych. Pomija się kluczową informację, czyli to, co odkrył. Zwykle w przypadku wycieków informacji z osoby ją przekazującej stara się zrobić kogoś niewiarygodnego lub wręcz przeciwnie, wariata. Tym razem, McKinnonowi od razu dodano etykietkę chorego na Zespół Aspergera. Zgodnie z jego słowami, atak hakerski na amerykańskie władze miał za cel pozyskanie informacji o UFO i darmowej energii. Zgodnie z jego słowami, znalazł on tam coś o wiele dziwniejszego:

„Moje połączenie modemowe 56K było bardzo wolne podczas próby pobrania jednego z plików graficznych. Gdy to się działo, miałem zdalną kontrolę nad ich pulpitem, a dostosowując go do 4-bitowych kolorów i niskiej rozdzielczości ekranu, mogłem przez chwilę zobaczyć jedno z tych zdjęć. Był to srebrzysty obiekt w kształcie cygara z kulami geodezyjnymi po obu stronach. Nie było widocznych szwów ani nitów. Nie było odniesienia do wielkości obiektu, a zdjęcie zostało wykonane prawdopodobnie przez satelitę patrzącego na niego. Obiekt nie wyglądał na zrobiony przez człowieka ani nie przypominał tego, co stworzyliśmy. Ponieważ korzystałem z aplikacji Java, mogłem uzyskać tylko zrzut ekranu – nie trafił on do moich tymczasowych plików internetowych. W tym kluczowym momencie, ktoś z NASA odkrył, co robię i zostałem odłączony. Uzyskałem

również dostęp do arkuszy kalkulacyjnych. Jeden był zatytułowany „Oficerowie pozaziemscy”. Zawierał nazwiska i stopnie personelu Sił Powietrznych USA, który nie jest zarejestrowany nigdzie indziej. Zawierał również informacje o transferach między statkami, ale nigdy nie widziałem nazw tych statków nigdzie indziej” – powiedział Gary McKinnon w wywiadzie portalu „Wired” w 2016 roku.

Czy szkocki haker ujawnił istnienie tajnego programu kosmicznego? Tego nie wie nikt. Biorąc pod uwagę rewelacje ostatnich lat nikt nie byłby chyba zdziwiony gdyby infrastruktura, o której nie wie praktycznie nikt, skrywała się na ziemskiej orbicie, a jedynym miejscem kontaktu z kosmicznymi oficerami były instalacje antarktyczne. Jaka jest wasza opinia na ten temat?

Źródło: InneMedium.pl

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Przed chwilą byłem na stronie [transmitującą obraz z Antarktydy](#) i też było widać laser. Po kilku minutach zniknął. Nie wiem, czy była to nowa emisja wiązki lasera, czy zakończono tę rozpoczętą 17 czerwca, ale wyłączono LIDAR dzisiaj ok. 12.30. [Ciekawe, czy ma to jakiś związek z zaobserwowaną na Syberii anomalią w rezonansie Schumanna, która zaczęła się 17 czerwca.](#)